



GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 6 (107) czerwiec 2005

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

Warmińsko-Mazurskaja Płószczad' Площадь Варминьско-Мазурская

Andrzej Ryński - marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, które graniczy bezpośrednio z naszym Obwodem, zaproponował oficjalnie, żeby kaliningradzkiemu placowi Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej nadać nazwę Warmińsko-Mazurskaja Płószczad', a Olsztyn zbierze pieniądze na jego remont i zorganizuje jego szybkie przeprowadzenie. Kiedyś plac między prospektem Kalinina, a ulicą Olsztyńską nazywał się Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Później zaczęto nazywać go placem Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tę przyjaźń jeszcze bardziej uściślić. Taka nazwa placu to jest znakomita promocja dla województwa warmińsko-mazurskiego. Firmie z Bartoszyca udało się już uzyskać nawet pozwolenie na remont placu w centrum Kaliningradu i nie pozostaje nic innego, jak tylko szukać Polakom pieniędzy na te prace. Warmińsko-mazurski Urząd Marszałkowski wyliczył, że na pierwszy etap remontu - który powinien zakończyć się we wrześniu tego roku - potrzeba 24 tys. euro, a później można wykorzystać jeszcze dodatkowe fundusze Unii Europejskiej. 6 tys. euro da sam Urząd Marszałkowski i po tyle samo trzy największe miasta regionu: Elbląg, Olsztyn i Ełk. Dwa pierwsze mają umowy o partnerstwie z Kaliningradem, a Ełk niedługo ją podpisze. Samorząd Elbląga z entuzjazmem powitał inicjatywę. Zamiast gotówki, zobowiązali się do dostarczenia kwiatów i krzewów dla Kaliningradu. Czekają tylko na sygnał od miejscowych władz, które chcą odebrać zielen na granicy. Ostrożniej na to patrzy jeszcze Ełk. Tamtejszy prezydent

Janusz Nowakowski słyszał o propozycji, ale nie zna szczegółów. Nim zdecydują, że wydadzą pieniądze, muszą dowiedzieć się, co z tego będą mieli mieszkańcy Warmii i Mazur. Dyrektor gabinetu marszałka powiedział, że Obwód Kaliningradzki to najbliższy partner zagraniczny i chcą, by tak zostało. Pokrycie kosztów remontu nie przekracza możliwości samorządów tego regionu Polski. Wcześniej województwo warmińsko-mazurskie organizowało dni Warmii i

przyjazdów na Warmię i Mazury? Czy zachęci tamtejszych biznesmenów do inwestycji w sąsiadującym polskim województwie? Entuzjaści tego pomysłu, a wśród nich są również polscy specjaliści od dużej reklamy, twierdzą, że taka forma promocji może być bardzo skuteczna. Ludzie w Kaliningradzie będą kojarzyli, że plac wyremontował sąsiad zza miedzy i nazwa Warmii i Mazur pozostanie na zawsze w ich pamięci. Jeśli województwo warmińsko-mazurskie chce budować



Mazur w Kaliningradzie, reklamowało też swój region na targach. Plac Warmińsko-Mazurski to byłaby świetna i stała forma promocji. Nie brak jednak sceptyków, którzy obawiają się, czy strona polska rzeczywiście osiągnie w ten sposób swoje cele. Czy zmiana nazwy placu skłoni mieszkańców Kaliningradu do częstszych

pozytywne relacje z Kaliningradem i to ma być jego strategiczny partner - to należy inwestować w takie pomysły. Przyjaźnie między narodami zawsze zależą od wzajemnych stosunków mieszkańców terenów przygranicznych.

Opracował *ms*
Foto *W. Wasiliew*